

PRZYJACIEL LUDU

NUMER 13	W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 10 zł. , półrocznie 5 zł. , kwartalnie 2.50.	Cena N-ru 25 gr.	Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Hetmowska L. 7. Telefon Nr. 2014 — Konto P. K. C. Nr. 404.190.	ROK 41
	W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso. Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumerata i korespondencja płacony z góry		Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Anonse cała strona 600 zł. Wiersz milimetr. (1 sam) 50 gr. W tekście i nadesłanych wiersz milimetry 70 gr.	
Filija w Warszawie.		Filija we Lwowie: ulica Lyczakowska 9.		

Niecodziela, dnia 24-go marca 1929 roku.

PODCZAS ROZTOPÓW WIOSENNYCH



uchronisz się
przed
przeziębieniem
nosząc
naj-
praktyczniejsze

KALOSZE 'PEPEGE'



NA PODSZEWCE TRYKOT.

DAMSKIE . . . zł. **10.-**

MĘSKIE zł. **11.30**

ŻAĐAĆ WSZĘDZIE

ZWRACAJCIE UWAGĘ NA ZNAK FABR.



Miklaszewski, Towarnicki i Spółka.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, dzięki po-
słowi Langerowi z Wyzwolenia, wyszło teraz
na jaw, czem się trudnią panowie poseł To-
warnicki i senator Miklaszewski, wybrani z li-
sty Nr. 10, stronnictwa niby chłopskiego za
dolary, złożone do kasy partyjnej panów Dąb-
skiego, Walerona, Wrony, Pluty, Bryla i tow.

Widomo już czytelnikom Przyjaciela, że
Ministerstwo Przemysłu i Handlu prowadzi ro-
kowania o kupno na rzecz Państwa kopalni
naftowych w Schodnicy i Harklowej. Odzywa-
ją się głosy przestrogi, że kupno jest złe i za
drogie, 18 milionów zł. Sprzedawcą jest holen-
derski „Amstelbank” współpracujący z „Ban-
kiem Rotschildów” w Warszawie, a zaś dyre-
ktorem tego banku Rotschildów p. Aszkenazy po-
zostaje w stosunkach z senatorem Miklaszew-
skim. Otóż wyszło na jaw, że senator Mikla-
szewski niby doradca czyli poprostu faktor
sprzedawców pośredniczy w tem kupnie. Z na-
tury rzeczy zadaniem faktora jest wytargować
jak najwyższą cenę, bo od tego zależy niewąt-
pliwie jego znaczenie w banku i zarobku w
formie prowizji.

Każdy poseł i senator składa przyrzeczenie
czyli przysięgę, że będzie strzegł interesów
państwowych. Tymczasem senator Mikla-

szewski, jako faktor banku zobowiązany do
wydosłania jak najwyższej ceny od skarbu
państwa, stanął w sprzeczności z przysięgą
senatorską.

Co więcej, sen. Miklaszewski musiał dokładać
starań, aby w komisjach sejmowych, które o-
bradowały nad tem kupnem, pozyskać więk-
szość głosów za kupnem. Dowodzi tego fakt,
że poseł Langer chciał skłócić udzieleniem
pożyczki, a posłowi Towarnickiemu za to, aby
nie przeszkadzał kupnu w komisji przemysłowo-
handlowej, zobowiązał się wypłacić 4.500
dolarów.

Tego targu między senatorem Miklaszew-
skim a posłem Towarnickim przypadkowo był
świadkiem poseł Langer, który przez sena-
tora Januszewskiego uzyskał za pośredni-
ctwem sen. Miklaszewskiego pożyczkę 600 zł.,
na dzień przed obradami komisji przemysłowo-
handlowej. Poseł Langer nie widziany z dru-
giego pokoju słyszał, jak się poseł Towarni-
cki targował z senatorem Miklaszewskim. Po-
czątkowo żądał p. Towarnicki 6.000 dol., a wre-
szcie sen. Miklaszewski zobowiązał się wypla-
cić mu 4.500 dol. i wystawił na to pisemne po-
twierdzenie.

To się stało 12 marca o godz. 9 rano, a tegoż

dnia po południu na komisji przemysłowo-hand-
lowej, gdy ta sprawa kupna kopalni przysła
pod obrady, poseł Langer opowiedział słysza-
ny handel między p. Towarnickim a sen. Mi-
klaszewskim i umowę o 4.500 kol. Pęknięcie
tej bomby było tem huczniejszym, że p. Towar-
nicki zasiadał w komisji i brał udział w obra-
dach jako przedstawiciel klubu stronnictwa ni-
by chłopskiego, pomimo, że z niego przed paru
miesiącami wystąpił. Gdy to zakwestionowa-
no, p. Towarnicki oznajmił, że ma pozwolenie
od p. Dąbskiego do uczestnictwa w tem posie-
dzeniu komisji.

Możecie sobie Czytelnicy wyobrazić, jakie to
wrażenie wywarło na komisji i jakiego chara-
kteru nabrała sprawa kupna. Wprowadził mini-
ster handlu p. Kwiatkowski, obecny na tem po-
siedzeniu, zaręczył za swoich urzędników, że
nie można ich o nich posądzać i że kupno do-
chodzi do skutku na podstawie dokładnego sza-
cunku i rachunku, ale to nie zmniejszyło obu-
rzenia przeciw pp. Miklaszewskiemu i Towar-
nickiemu.

Zawrzało w Sejmie i senacie, a gazety roz-
wałkowały to w odpowiedni sposób. Sprawa
poszła przed sądy marszałkowskie, które się
ukonstytuowały 15 marca. W sejmowym są-
dzie marszałkowskim sędzia ze strony p. Lan-
gera jest poseł Diamand (PPS), ze strony p.
Towarnickiego poseł Jędrzejewicz (BB), a su-
perarbitrem poseł Czetwertyński (endek). Su-
perarbitrem senackiego sądu marszałkowskie-
go został senator Ewert (BB).

Tak oto „pracują” dla Państwa i ludności o-
wi dygnitarze wybrani z listy Nr. 10 stron-
nictwa niby chłopskiego. Przypominamy, że sen.
Miklaszewskiego wprowadził poseł Pluta z wo-
jewództwa lwowskiego. Na pierwszym miejscu
listy do senatu stał p. Pluta, a na drugim Mi-
klaszewski, którego nikt nie znał. Po wyborach
Pluta zatrzymał mandat poselski, a senacki od-
dał Miklaszewskiemu, który nie tylko dostar-
czył pieniędzy na wybory, lecz zafundował
stronnictwu niby chłopskiemu gazetę „Sprawę
Chłopską”, na której p. Pluta figuruje jako wy-
dawca, ale opłaca sen. Miklaszewski, niegdyś
koncypient adwokacki w Krakowie, po wojnie
dyrektor zamkniętego piastowskiego „Banku
polsko-amerykańskiego”. Ten sam Miklaszew-
ski podpisywał kontrakt pamiętnych Dojlid, a
teraz mąż zaufania czyli poprostu faktor dy-
rektora banku miliardów żydowskich Rot-
schildów. Poseł Pluta wie z pewnością dokła-
dnie, z jakich zarobków czerpie p. Miklaszew-
ski pieniądze, które daje czy to na wybory,
czy na gazetę, lub różne uczyty, ale widocznie
go to nie razi. To jest miarą przekonania i mo-
ralności p. Pluty, podpisującego się Jędrzek i in-
nych wodzów stronnictwa niby chłopskiego.
Nic dziwnego, że tacy panowie strasznie nie-
nawidzą i potępiają w „Sprawie Chłopskiej”
Marszałka Piłsudskiego, skoro ten ostreimi sło-
wami niby rozpaioną stałą wypala szkodnictwo
żerujące na skarbie państwowym. Banki Rot-
schildów i ich faktorzy i utrzymankowie wnet
by pożarli Polskę, gdyby ich jeszcze Marszałek
Piłsudski nie poskramiał.

Rozpowszechniajcie Przyjaciela Ludu!

Groźne oznaki nadciągającej burzy.

Przeciwieństwa między Rządem a opozycją w Sejmie i senacie doszły już do takiego naprężenia, że lada chwila trzeba się spodziewać jakiegoś rozstrzygnięcia, tem pewniej, że atak opozycji zwraca się już otwarcie przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu. Pokazało się to w senacie, gdzie większość opozycyjna obciąła o dwa miliony fundusze dyspozycyjne Ministerstwa Spraw Wojskowych, a uchwaliła skreślony w Sejmie fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych. **Oznacza to demonstrację opozycji przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu za jego pamiętną mowę w komisji senackiej i za potępienie stosunków sejmowych.** Trzeba przyznać, że taktyka opozycji jest bardzo zrecona i złośliwa. **Znaczenie senatu** jako rzekomo rozważniejszego zbiorowiska w porównaniu z Sejmem zostało przez to głosowanie **gruntownie podcięte.**

Drugą miarą zaostżenia stosunków jest wynik śledztwa przeciw byłemu ministrowi skarbu p. Czechowiczowi. Tu udało się opozycji wykazać, że najjaskrawsze przekroczenie budżetu bo o 400% nastąpiło w Prezydium Rady Ministrów, i to w miesiącach grudniu 1927, styczniu i lutym 1928, czyli **akurat w okresie wyborczym.** Zamiast półtora miliona wydało Prezydium Rady Ministrów **ośm milionów** więcej. Opozycja oskarża, że tych pieniędzy użyto na wybory. Pisma premiera Bartła z wyjaśnieniami i zapewnieniami, iż rachunki zostaną przedłożone na następnej sesji, większość opozycyjna uchwaliła nie przyjąć do wiadomości, czyli przeszła do porządku dziennego. W końcu większością 18 głosów przeciw 9 **uchwala komisja śledcza wniosek o postawienie p. Czechowicza w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu, złożonym z 8 delegatów Sejmu i 4 delegatów senatu.** Wniosek ten komisji przyjdzie pod obrady pełnego Sejmu w środę 20 marca i z pewnością też uzyska większość.

Ta walka opozycji przeciw Rządowi odbija się bardzo szkodliwie na interesach Państwa i ludności. Akcje naszej pożyczki w Ameryce na ustalenie kursu złotego zaciągniętej spadły na giełdzie w Nowym Yorku jednego dnia o 5 dolarów na

akcji, z 88 na 83 dol. Taki spadek akcji odbiera nam możliwość zaciągnięcia dalszej pożyczki.

Obserwując bacznie postępowanie BB i różnych czynników rządowych dochodzimy do przypuszczenia, że te ataki opozycji są im na rękę. I to by też dowodziło, że **zbiuza się termin jakiejś wielkiej rozgrywki.** Postępowanie klubu BB w wielkiej mierze ułatwia opozycji wzrost ochoty do ataku. Trzeba ubolewać nad tem wszystkim, zwłaszcza że dzieje się to w czasie tak ciężkim dla ludności wyczerpanej do reszaty przez długą, mrozną i śnieżną zimę.

Są i takie wieści, że wkrótce po ukończeniu obrad sejmowych, co ma nastąpić 25 albo 26 marca, dojdzie do znacznych zmian w Rządzie, że ustąpi premier Bartel, a nastąpi Marsz. Piłsudski, a zastępcą Premiera E. Świtalski.

Senat uchwalił budżet ale przez różne zwiększenia wydatków tak go zepsuł, że wywołał niebezpieczeństwo zachwiania równowagi budżetowej. Wobec tego nawet konserwatyści zamilkli z powołaniami dla senatu.

SEJM

odbył plenarne posiedzenia 13 i 15 marca, na których uchwalono mnóstwo drobniejszych spraw. I tak: wezwano Rząd do zabezpieczenia eksportu masła przed fałszerstwami, poczyniono różne zastrzeżenia co do składu i działalności Syndykatu eksportu bydła i świń. Do tego punktu przemieł poseł **Stapiński**, domagając się ogłaszania cen żywej i bitych wagi na wszystkich jarmarkach i targach, a także apelując do ministra rolnictwa, aby dopomógł do rozwinięcia racjonalnej hodowli świń. Następnie uchwalono ustawę o ogierach, pozostawienie sądu grodzkiego w Nowem Siole, ustawę fundacyjną „Wsi Kościuszkowskiej” na Pomorzu, ułatwienie zmiany nazwisk hańbiących i kilka innych.

W środę 20 bm. rozstrzygnie Sejm sprawę oskarżenia p. Czechowicza, w piątek 22 bm. ma premier Bartel wygłosić mowę o gospodarstwie położeniu kraju, wreszcie w poniedziałek 25 bm. zajmie się Sejm zmianami w budżecie poczynionymi przez senat.

Polityka międzynarodowa.

WROGA AGITACJA.

Posłowie ukraińscy ze stronnictwa Petruszewicza, kierującego z Berlina, występują tak bezczelnie przeciw Polsce, że mowy ich musi marszałek Daszyński konfiskować w stenogramach sejmowych. Za to owi posłowie postawili wniosek o wyrażenie p. Daszyńskiemu nieufności.

Akademik ukraiński R. Mycyk, skazany przez sąd we Lwowie na 7 lat więzienia za napad rabunkowy na listonosza Kochanowskiego, zeznał, że działał z nakazu tajnej organizacji wojskowej ukraińskiej, które przez rabunki chce gromadzić fundusze na walkę przeciw Polsce.

WIELKI BANK MIĘDZYNARODOWY.

Kapitałiści światowi radzą w Genewie nad założeniem tak potężnego banku międzynarodowego, aby zdołał zapanować nad bankami i całym obrotem pieniężnym wszystkich państw. Przez ułatwienie albo utrudnianie kredytu miałyby ów bank wywierać taki wpływ na stosunki gospodarcze, że wbrew jego woli żadne państwo nie zdołałoby działać. Żadna wojna światowa ani domowa nie mogłaby być prowadzoną bez zgody owego banku, z braku pieniędzy. Oznaczałoby to utrwalenie ustroju kapitalistycznego. To też w pierwszym rzędzie socjaliści agitują przeciw powstaniu takiego banku. Liga Narodów nie byłaby w stanie przeszkodzić wybuchowi wojny, bo nie posiada odpowiedniej siły wykonawczej. Natomiast bank miałby siłę rozstrzygającą w potęgę kapitałów. Nie wiadomo, jak się do tego pomysłu odniesie Liga Narodów.

PAŃSTWO KATOLICKIE WATYKAN.

Taką ostatecznie nazwę nadał papież swemu państewku, liczącemu 200 obywateli na łącznym obszarze 116 morgów polskich. Państewko to będzie mieć swoją stację kolejową, urząd pocztowy z odrębnymi markami, osobną monetę itd. Kurs pieniędzy papieskich będzie z pewnością wysoki. W r. 1930 ma papież odbyć podróż do Hiszpanii, Francji, Niemiec, Polski i Węgier, a w r. 1931 do Ameryki. Dewotki już szaleją z radości oglądania Ojca świętego.

POLITYKA MAŁŻENSKA.

Król bułgarski Borys przebywa w Rzymie dla ułożenia ślubu z córką króla włoskiego. Dyktator

Mussolini popiera ten ożenek i wogóle popiera Bułgarię dla osaczenia Jugosławji.

SOWIECKI CAR.

Kandydat do tronu carskiego, wielki eksjąże Cyryl ogłosił program rządów na wypadek dojścia do rządów. Uznaje on sowiety jako trwałą organizację, a nawet przyrzeka zabezpieczyć wolność wyborów sowietów. Uznaje również dokonaną reformę rolną, a przyrzeka chłopom ustawowe zabezpieczenie zdobytej ziemi na własność. Robotnikom gwarantuje wprowadzenie 8-godzinnego czasu pracy. Zobowiązuje się wogóle rządzić demokratycznie. Oczywiście, nic mu nie szkodzi wszystko obiecać, byleby się dorwać carstwa.

Współtwórca bolszewizmu Trocki oskarża w dalszym ciągu Stalina o dążności carowładcze i nacjonalistyczne. I rzeczywiście, Stalin pogodził się w ostatnich dniach z prawicową opozycją sprzyjającą chłopom, — natomiast lewicowych komunistów sprzyjających Trockiemu tępi bez pardonu.

ZABURZENIA W HISZPANJI.

Dla odmiany, na czele walki przeciw dyktaturze Primaderiwery stanęli studenci wyższych szkół. W Madrycie i innych miastach doszło do krwawych zaburzeń, przyczem padło wielu rannych i zabitych. Wojsko i policja wystąpiły bezwzględnie za rządem. Król podpisał dekret zamykający uniwersytety do jesieni 1930 r., a równocześnie unieważniający wielką część świadectw szkolnych. Zobaczmy, jak to podziała na ukarane młodzież.

Wiedzą sąsiedzi.

Odpowiedź posłowi Madejczykowi.

Mając na względzie powszechne żądanie braci chłopów, aby się posłowie jednocyli, a nie rozbijali wzajemnie, długo znośłem cierpliwie napaści posła Madejczyka na mnie przy każdej sposobności czynione. Skoro jednak p. Madejczyk dalej nieustannie robotę rozbijacką uprawia, a nawet do nieczemnych kłamstw i obelg osobistych

się posuwa w swoim organie „Piaście”, przeto wybaczcie Czytelnicy, że choć krótko odpowiedzieć mu muszę.

Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi. Gminy nasze Ujazd i Wroblowa sąsiadują, należymy do jednej parafji w Brzyskach i do jednego powiatu jasielskiego. Ja jestem posłem od r. 1907, a p. Madejczyk od r. 1922. Przy ostatnich wyborach w r. 1928 ja otrzymałem w powiecie jasielskim głosów jedenaście tysięcy czterysta czterdzieści pięć, a p. Madejczyk w bloku przy poparciu księży zebrał tylko ośm tysięcy pięć głosów, w tem chłopskich głosów najwyżej cztery tysiące. Otóż tak osadzili sąsiedzi wyborcy mnie, a tak p. Madejczyka, pomimo iż on forsował swoją kandydaturę pijatyką i naganiaczami, ja żadnych funduszy na agitację nie miałem, a rozpijania z zasady nie uprawiam.

Znają nas chłopci w powiecie i wiedzą, że ja idę przez całe życie prostą chłopską drogą, bronie zawsze i wszędzie spraw chłopskich otwarcie, nikomu się nie przychlebiam, ani też nikogo bezpodstawnie nie napastuję. Natomiast p. Madejczyk zawsze miał skłonność do lizunstwa i dlatego już w r. 1911 wdział portki endeka Gruszeckiego, nauczyciela i popierał jego kandydaturę, a rozbił już wówczas jednolitą rzeszę chłopską. Piastowcem został p. Madejczyk wtedy, gdy Witos był u szczytu wpływów i władzy, więc przynależność do piastowców sowicie się opłacała. Tylko dzięki temu p. Madejczyk w r. 1922 został posłem, bo całe starostwo i wszystkie władze należały do piastowców. Z własnej woli nigdy by chłopci nie byli wybrali p. Madejczyka, bo i w Radzie pow. i na każdym kroku widzieli, że jest on narzędziem wszystkich, tylko nie chłopów. Jaskrawo okazało się to podczas parcelacji obszaru dworskiego w Skotyszynie, gdzie p. Madejczyk jako członek komisji okazał się obrońcą dworu przeciw chłopom. Kobiety panierają Madejczykowi barbarzyńskie rekwizytacje zboża podczas wojny w r. 1917.

Pisze p. Madejczyk w „Piaście”, że za ery rządów piastowskich nie było tak wysokich podatków drogowych, a że dopiero za rządów „sanacji” zło nastąpiło. Zamilcza p. Madejczyk, że w Radzie pow., mimo sanacji, rządźli i jeszcze rządzi dawni urzędnicy, pierwsi jawni, a teraz przyczajeni poplecznicy piastowców. I p. Madejczyk miał ochotę się przyznać, ale się nie udało. Teraz wreszcie udaje ostrego opozycjonistę złudzony nadzieją zwycięstwa opozycji. Zobaczmy, co będzie dalej, gdy się okaże, że Witos przegrał raz na zawsze i gdy wreszcie i biurokracja powiatowa ostatecznie go opuści. Jestem pewny, że p. Madejczyk pójdzie tam, gdzie się będzie z komina kurzyć.

P. Madejczyk posunął się aż do kłamstwa, że mnie jego kolega od kieliszka K. Polak w Jasle wypoliczkował w szynku. Ani ja nikogo, ani mnie nikt przez całe życie w twarz nie uderzył. Być może, iż K. Polak przyrzekł to Madejczykowi na jakiejś pijackiej zabawie, może Madejczyk zapłacił za tę obietnicę, ale tak samo jak nie osiągał mnie wybuchy gniewu p. Madejczyka, tak nie śmie mnie tknąć ręka jego naganiaczy. Łotrostwo pozostawiam nadal p. Madejczykowi, a sam pójde do końca drogą uczciwego życia i spełniania obowiązków. A sąsiedzi osadzą sprawiedliwie.

Jakób Madej, poseł.

Samborszczyzna za zmianą konstytucji.

Z inicjatywy Z. O. 'B. odbył się tu w sali Sokoła wielki wiec publiczny zwyż 600 osób. Oprócz miejscowego mieszczaństwa, reprezentowane były przez delegatów wszystkie gminy powiatu. W zagajeniu miejscowy poseł **Ziemniak**, wyjaśnił cel zebrania, zapoznanie obywateli z projektem rewizji Konstytucji. Do prezydium wiecu wybrano posła **Ziemniaka**, wójta z Sasjadowic **Szczupię**, sekretarzem prof. **Ekerta**.

Następnie poseł **Wojtowicz** wyjaśnił sytuację gospodarczą i polityczną krajną, zaznajomił zebranych z bogatym programem ustaw z dziedziny gospodarczej i społecznej, wniesionym przez Rząd do Sejmu, poczem dosadnie scharakteryzował bezpłodną opozycję sejmową. Poseł dr. **Z. Stroński** przedstawił obowiązki i prawa obywateli, podał historyczny szkic rozwoju naszego niepodległego życia państwowego i w końcu wskazał na wybitną rolę twórcy tego Państwa **Józefa Piłsudskiego**. Konstytucja z r. 1921 nie odpowiada dziś potrzebom Państwa, nie daje należytego autorytetu głowie Państwa, nie daje siły Rządowi, a Sejm czyni niezaolnym do pracy. Zatem Konstytucja powinna być zmieniona wedle projektu

BB, który daje Państwu dobrą organizację ustrojową, zaś niczem, nie pozbawia obywateli ich praw, lecz owszem powiększa je.

W dyskusji pp. Byrka, Paluch, Kostrzewski, Badecki, Ziemiak i inni, podzielać w zupełności wywody obu referentów. Uchwaliło rezolucję, wyrażającą hołd Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu. Rezolucja konstytucyjna domaga się od Sejmu zmiany Konstytucji wedle projektu BB.

Po uchwaleniu rezolucji treści przeważnie gospodarczej, przewodniczący zamknął zebranie, odbyte w nastroju poważnym. Z. O.

Przestroga dla Dukielszczyzny

Jasionka, pow. Krosno. Przybył tu z Borysławia pewien emisariusz, który usiłuje organizować jakieś nowe stronnictwo „Samopomoc” pod przewodnictwem p. Stanisława Wójtowicza z Lubelskiego. Tutejszy jego agent otrzymuje gazetę „Samopomoc”, różne okólniki i instrukcje. Przeglądając kilka razy ich pisma nabrałem przekonania, że to jest komunistyczna robota. Zwracam uwagę posłowi Stapińskiemu, że ci emisariusze komunistyczni bywają w lokalu sekretariatu Związku Chłopskiego w Dukli, tam odbywają schadzki i prowadzą agitację, a tak mi się zdaje, że i Jakób Stanisław z Lubatowy im sprzyja. Uważam za potrzebne, aby to Przyjaciel Ludu ogłosił i przestrzegł ludność przed komunistyczną zasadzką.

Związkowiec.

Uwaga: Spostrzeżenie Wasze jest trafne. Poseł Stanisław Wójtowicz, liczący 28 lat, wybrany z okręgu 26 Lublin—Chełm—Lubartów na dziką listę Nr. 36, przyjął nazwę „lewicy chłopskiej”, ale zaliczany jest do komunistów, taksamo jego gazeta „Samopomoc”.

Jest w Sejmie drugi poseł Wójtowicz Władysław, nauczyciel, wybrany z okręgu 55. Złoczów—Zborów—Kamionka Str.—Brody—Radziechów—Bóbrka—Przemysły—Rohatyn—Żydaczów—Brzeżany. Poseł Władysław Wójtowicz należał dawniej do P. S. L., a teraz do BB. Ten poseł Władysław Wójtowicz był na kilku wiecach w pow. brzozowskim.

Lokal sekretariatu Związku Chłopskiego w Dukli wobec takiego kierownictwa postanowił poseł Stapiński zwinąć.

Już czas odnowić prenumeratę na II-gi kwartał

Dokument pańszczyzny.

MĘDRZECHÓW, pow. Dąbrowa. Szanowni Bracia Chłopi Czytelnicy! Siedząc tu w zacisznym zakątku wsi Mędrzechowskiej, nad Wisiełką, czytając w wolnych chwilach niektóre tygodniki ludowe, w których czasami ten i ów autor jakiegoś artykułu wspomina o czasach pańszczyznianych, ale nikt nie napisał, czy chłopów za niewykonanie pańszczyzny karano doraźnie bez żadnych dochodzeń, czy też przeprowadzano jakie dochodzenia. — Ponieważ mieszkam tu w Mędrzechowie, więc postanowiłem parę słów napisać o Mędrzechowie, tembardziej, że przy ostatnich wyborach do Sejmu, nie tylko niektórzy mieszkańcy gminy Mędrzechowa, ale w całym państwie dali się obalamucić różnym pamularzom, nie bacząc na to, że w tych stronnictwach zasiadają Jaśni Książęta Radziwiłły, różni hrabiowie i bankierzy, oraz ludzie starego testamentu. Są to nieodrodnymi synowie tej rzeszy szlacheckiej, którzy za dawnych polskich czasów bili naszych prapradziadków po tyłku podczas pańszczyzny, teraz zaś kroją nas chłopów, ale w mądrzejszy sposób.

Przystępując do rzeczy, postanowiłem podzielić się z szanownymi Czytelnikami dokumentem pańszczyznianym z Mędrzechowa z przed 126 laty, t. j. z dnia 20 sierpnia 1803 roku, pisany na pergaminowym papierze, gdzie wiarogodny odpis z oryginałem, w moim posiadaniu się znajdującym w dosłownym odpisie stwierdzam własnoręcznym podpisem następującej treści:

Protokół.

Z okoliczności zanesiony od JP. Raszowskiego przeciwko Józefa Kozła Poddanego Mędrzechowskiego względem targnienia się na niego przy Pańszczyźnie Skargi, przez Jurysdykcję Państwa Mędrzechowa dnia 20 Augusti 1803 w przytomności niżej podpisanych przedsięwzięty.

DZWON NA TRWOGĘ

leż rozbito nas, chłopie, rozbito,
I na wszystkie rozproszono strony! —
A my łzami płacim krwawe myto,
Nasze dzieci, my i nasze żony —
Boć rozbito nas, Bracia, rozbito,
W cztery świata rozproszono strony!

Jako stado pobłąkanych owiec
Pędzą-ci nas do swojej obory,
Pędzą-ci nas z manowca w manowiec,
Różne pany, przeory, doktory —
Jako stado rozproszonych owiec,
Kto chce — garnie do swojej obory...

Dni za dniami, lata za latami
Uplywają w goryczy i męce
A my zawsze cudzymi sługami,
A my wiecznie w serdecznej udreće!
Dni za dniami, lata za latami
Uplywają w goryczy i męce,

Czyżby zgasło nam słońce na niebie
A z nim razem i wszystkie nadzieje? — — —
Że nikt ręki nie poda w potrzebie,
Że nam tylko wicher w oczy wieje...
Czyż zagasło już słońce na niebie
A z nim razem i wszystkie nadzieje? —

Ale oto idzie już godzina,
I już bije wielki dzwon na trwogę! —
Niechże tedy każda POLSKA GMINA
Wspólnie ruszy na pospólną drogę,
Jako jedna, ogromna rodzina! —
Nam na radość, a wrogom na trwogę!

Pędź nowino przez wszystkie gościńce,
Lećcie wieści poprzez wszystkie błonie
I wołajcie przez wszystkie dziedzińce,
Że niedoli chłopskiej kres i koniec!
Że my, prawi tej ziemi dziedzice,
Los nasz w swoje ujmujemy dłonie!...

Kraków, 1929.

Piotr Rysiewicz.

Skąd pieniądze na opłatę?

W dzienniku urzędowym „Monitorze Polskim” z dn. 15 bm. ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu z dnia 31 stycznia 1929 r., wydane w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych oraz ministrem rolnictwa w sprawie przymusu ubezpieczenia od ognia ruchomości w gospodarstwach rolnych, przymusu ubezpieczenia żywego inwentarza od wypadków śmierci, oraz przymusu ubezpieczenia pól od gradobicia. Rozporządzenie zawiera przepisy o przedmio-

tach przymusu ubezpieczenia, obowiązkach właścicieli mienia i urzędów gminnych itp.

Zanim ogłoszono oświeceniowe rozporządzenie, już w tej chwili wyrażamy obawę, że spotęguje ono już i tak wielki ferment i rozgoryczenie wśród biedoty chłopskiej, która nie ma żadnych dochodów, nie ma za co kupić soli, nafty, mydła, zapalek, zachodzi w głowę, jak przeżyć niebywale ciężkie czasy, a w takiej chwili wprowadza się dwa nowe przymusy. Już pierwszy przymus asekuracji budynków od pożaru bywa wykonywany często-gęsto w taki sposób, że doprowadza ludność do rozpacz. Tylko drobną cząstkę dochodzących nas narzekań drukowaliśmy w Przyjacielu Ludu, ale dają one podstawę do stwierdzenia, że aparat asekuracyjny P. Z. U. W. jeszcze mocno szwankuje nawet w tym starym i znanym dziale ubezpieczeń. Można przewidzieć, że w trudniejszym i mniejszym dziale ubezpieczeń żywego inwentarza i gradowym pomyłek i skarg będzie dużo więcej.

Główna jednak rzecz, skąd wziąć na to wszystko pieniądze. Minister skarbu nie chce widocznie wierzyć, że zdolność płatnicza chłopów na karłowatych gospodarstwach została już wyczerpana. Mnożących się licytacji gospodarstw chłopskich nawet za małe długi p. minister skarbu nie bierze w rachubę. Naprawdę przeraża nas myśl, dokąd to wszystko doprowadzi. Pakuje się chłopom raz za razem przymusowo takie dobrodziejstwa, których oni w teraźniejszym położeniu opłacić nie są w stanie. Przymusowo naraz wszystkie drogi mają się stać szosami, przymusowo zaraz przed każdym domem musi być ogródek kwiatowy a za domem elegancki wychodek. Budżety Rad powiatowych podnosi się kilkakrotnie, ustanawia się wysokie pensje dla kierowników sejmików powiatowych, gdy dawniej wybierani prezesi urzędowali bezpłatnie, sprawia się kosztowne samochody powiatowe itd. Przymusowo kasuje się mniej klasowe szkoły miejskie a forsuje siedmioklasowe szkoły bez względu na protesty ludności. Egzekutorzy bywają codziennymi gośćmi w domostwach chłopskich. Rozpacz owłada dusze chłopskie, co począć. Zewsząd słychać zapowiedzi jakiejś strasznej burzy. A podpalaczy nie brakuje.

Zwracamy na to uwagę Rządu i przestrzegamy stanowczo. Nie od razu Kraków zbudowano, nie można naraz tylu przymusów i ciężarów pakować na słabe gospodarstwo barki chłopskie. Nawet i konfiturami można się udławić, a nie dopiero gradem przymusów. Panowie rządzący, przestrzegamy usilnie. Wielka jest cierpliwość chłopska, ale i ona ma pewne granice.

Jan Stapiński.

JP. Raszowski Administrator Mędrzechowski zaniosł ustnie skargę przeciwko Józefa Kozła Poddanego Ws. Mędrzechowa wnastępującej treści.

Dnia 16 Sierpnia Józeł Kozioł (gdy wszyscy ludzie poschodzili się do żniwa, i nie więcej jak po pół zagona użęli) najpóźniej przyszedł. Ja zacząłem go strofować słowami i kazałem mu iść do domu, ten niechciał odejść i konieczne chciał zacząć. Ja go odpychałem i odganiałem, nakoniec ten porwawszy mnie za piersi odepchnął mnie i sierpem zamierzył się na mnie widząc to ludzie przy zniwie zaczęli na niego wołać co ty robisz ustąp kiedyś późno przyszedł. Takowy postępek Józefa Kozła najsurowszy karę jest godziwą, wnoszę więc do Jurysdykcji Dominikałney o przykładowe onego ukaranie An. Raszowski Adstr.

Przywołany Józeł Kozioł w przytomności, Woyciecha Ziętary Wójta Stroycowskiego zapytany został. Na co ty porwałeś się na JPa. Raszowskiego Administratora i Officialistę Dominikałnego?

Nieporywałem się.

ADNOTACJA.

Ponieważ Józeł Kozioł wręcz zapiera się popełnionego przez siebie występkę przytomni tej czynności Jan Babiarz, Maciej Kudła i Jan Banaś zawołani zapytani zostali.

Jan Babiarz. Czyli to prawda, że Józeł Kozioł przyszedł późno na Pańszczyznę gdy tego J. P. Raszowski przyjaciel nie chciał i kazał mu iść do domu, a nareszcie gdy ten tak był uporczywy ze odejść nie chciał a on go odpychał, porwał za piersi i sierpem się na niego zamierzył?

Kę. Prawda że był uporczywy i nie chciał odejść z Pańszczyzny a gdy J. P. Raszowski odpychał go od zagona takzego wziął i popychał, nie widziałem zaś żeby się zamierzał sierpem tylko widział że trzymał w ręku sierp. † Jan Babiarz. Maciej Kudła. Czyli to prawda dtl.?

Kę. Prawda iż Józeł Kozioł późno przyszedł na Pańszczyznę dla czego J. P. Raszowski nie chciał

go przyjąć i oddał go z Pańszczyzny a gdy nie chciał odejść wziął go za ramię i popchnął, Józeł Kozioł także wziął J. P. Raszowskiego i pchnął, żeby się zaś zamierzył sierpem tegom nie widział. † Maciej Kudła.

Jan Banaś. Czyli to prawda ddt?

Kę. Prawda iż Józeł Kozioł gdy J. P. Raszowski odganiał go od zagona dlatego, że późno przyszedł i tego popychał tak że wziął J. P. Raszowskiego za ramię i pchnął, niewidziałem zaś żeby się Sierpem zamierzył. † Jan Banaś.

Przytomni podpisujemy się. † Wojciech Ziętara Wójt Mędrzechowski. † Wojciech Dolinowski Wójt Stroycowski. N. Kurxowski Mandatt.

DECYZYA.

Przedsięwzięta pod dniem 20 Sierpnia r. b. na zanesioną od J. P. Raszowskiego Administratora Mędrzechowskiego przeciwko Józefa Kozła Poddanego Mędrzechowskiego względem targnienia się na niego, Skargę, Podaną Jurysdykcji Państwa Mędrzechowa zezwoniąc decydnie. — Gdy ze Świadcstwa Jana Babiarza Macieja Kudły i Jana Banasia okazało się iż Józeł Kozioł przyszedł późno na Pańszczyznę do Żniwa którego J. P. Raszowski przyjaciel nie chciał i upierającego się z Pańszczyzny oddał chcąc wziąć za ramię i odepchnął od Zagona, Józeł Kozioł porwawszy go także za ramię czyli za piersi pchnął

Który występki targnienie się na Officialistę znaczącego Zwierzchność za nadto wielki popełnił, więc zapobiegając nadal złym Skutkom azeby przez podobne występkę nieposłuszne insze w tym Państwie Gromady gorsze nie zrobiły się i większe bezprawia przeto niewynikły na występku Józefa Kozła Kara 15 kijów i robota przez dni 3 w kaydanach wymierza się.

Datt Hubenice 24 Auge 1803.

N. Kurxowski Mandatt.

Podał do druku Stanisław Kochanek właściciel, z Mędrzechowa, powiat. Dąbrowski.

Zjednoczenie owiec z wilkami.

W dniu 13. III. 1929 r. odbyło się zebranie Zarządu C. Z. K. R. Było obecnych 24 członków z spośród ogólnej liczby 29 należących do Zarządu. Obrady były poświęcone sprawie zjednoczenia 4 organizacji społeczno-rolniczych. Po obszernej dyskusji Zarząd uchwalił co następuje:

I. że stoi na stanowisku, iż dla rozwoju drobnego rolnictwa w Polsce najlepszym wyjściem byłoby połączenie drobnego rolnictwa w całej Polsce w jedną instytucję rolniczą;

II. że jednak doświadczenie 10-letniej pracy i szereg prób stwierdziło niemożliwość przeprowadzenia tej zasady do chwili obecnej, a interesy Polski i rolnictwa wymagają stworzenia jednego frontu rolniczego;

III. że Zarząd widzi możliwość prowadzenia pracy w myśl dotychczasowych idei C. Z. K. R. na terenie przyszłej zjednoczonej instytucji, opartej o przedłożone zasady Statutu;

IV. że Statut ten nie jest wyrazem całkowitych poglądów C. Z. K. R., ale kompromisem, na który Zarząd się zgodził, aby umożliwić połączenie organizacji rolniczych, uznając ją za konieczność.

W myśl powyższego:

Zarząd C. Z. K. R. na posiedzeniu w dniu 13 marca 1929 r. po zapoznaniu się z zasadami przyszłego Statutu Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, postanowił:

Wystąpić na Walny Zjazd C. Z. K. R. w dniu 20 marca z wnioskiem o przyjęcie Statutu C. T. O. i K. R. i o przyłączenie się do tej zjednoczonej organizacji rolniczej.

Do wiadomości Towarzystwa Szkoły Ludowej

Zagórz, pow. Sanok. Sądzę, że taki wypadek, jaki zaszedł w sąsiedniej gminie Zaluż, trzeba napiętnować choćby dla przestrogi innych. — Koncesję na drobną sprzedaż tytoniu ma w Zalużu z dawniejszych lat Towarzystwo Szkoły Ludowej. Otóż obecnie koncesję tę wydzierżawiono żydowi handlarzowi koni, pomimo iż było kilku reflektantów polskich, a między tymi zwłaszcza Florentyna Zareba, wdowa po rządcy dworskim, prowadząca od wielu lat sklep towarów mieszańych, znana jeszcze z przed wojny organizatorka Drużyny Bartoszewej, gorliwa patriotka. Handlarz koni zyskał pierwszeństwo dzięki temu, że kierownik szkoły Edward Nahurski jest jego częstym gościem. Współwinnym jest także obszar-
nik Paweł Wiktor jako prezes T. S. L. Rusini kpią teraz z Polaków, że na to zakładają towarzystwa patriotyczne, aby żydowi poprawić dochód.

Czy Zarząd Główny T. S. L. wie o tym wypadku w Zalużu i czy przyjmuje za to odpowiedzialność?

Kolejarz.

J. I. KRASZEWSKI

56

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Tu bębniąc palcami po stole, aż sprzęt na nim brzęczać zaczął, Kochan zamilkł... Twarz zła reszty dopowiadała.

Wierzynek zadumał się nieco, chociaż widocznie do serca tak bardzo nie brał tego, co się stało i co się zapowiadało. Zdało mu się, że rozdrażnionego człowieka najprędzej ułagodzi przyjęciem i począł wołać na czeladź, aby wina korzeniem zaprawionego podano.

Ale Kochan prędko ręką wskazał, że pić go nie będzie.

— Żółcim się już napił — rzekł — mam dosyć.

— Król co na to? — zapytał gospodarz.

— Jak zawsze, spokojny na pozór — odparł Kochan. — Znacie go, niełatwo się porusza, a tem mniej poruszenie okaże, aby powagi swej nie nadwyżył w oczach ludzi. Ja tylko, co głębiej duszy jego znam, wiem, co się w nim dzieje. Gdy się najwdzięczniej uśmiecha, pewnie naówczas najcięższe brzemie okrywa tem udaniem weselem.

Poszedł w tej sprawie Suchywilk do Bodzanty, ale nie wskóra nic... Nie lubią go tam i boją się razem; Baryczka stoi na straży przy biskupie, aby mu zmięknąć nie dopuścił.

— Baryczka! Baryczka! — odezwał się Wierzynek, dumając — z tym wistocie ciężko będzie trafić do końca, jeżeli sobie osnuł co i wbił w głowę. Twardy klecha...

WYCHODZTWO.

— 000 —

Piekło pensylwańskie.

Świeżo znowu nadeszła z zagłębia pensylwańskiego wiadomość o krwawej zbrodni, jakiej się dopuścili „kozacy” kopalniani na górnika Janie Borkowskim, ojcu licznej rodziny. Przez 30 lat pracował Borkowski pod ziemią, gromadząc majątki dla magnatów kopalnianych.

Pod jakimś, nieznanym pretekstem, trzech policjantów prywatnych kopalni „Imperial”; por. Lyster i szeregowcy Watts i Szpikas — dokonali aresztowania Borkowskiego przy pracy, poczem odprowadzili go do baraków policyjnych, gdzie sobie urządzili krwawą rozprawę.

Naoczny świadek nikczemnej zbrodni, przyjaciel zamordowanego, którego razem z nim aresztowano, niejaki Higgins powiada, że skoro się wszyscy znaleźli w baraku, por. Yyster zdjął z siebie marynarkę, zawiązał rękawy od koszuli i ze słowami:

„TERAZ SIĘ ZABIERZEMY DO ROBOTY”

zaczął okładać pięściami Borkowskiego, dając przykład swoim podwładnym, którzy oczywiście nie pozostali w tyle. — Gdy zalany krwią Borkowski zwał się z nóg, porucznik Lyster złapał żelazny pogrzebacz, leżący w skrzyni z węglem i zaczął nim okładać napół przytomną ofiarę po głowie i całym ciele. Gdy się pogrzebacz zgiał, oprawca odszedł na bok i zaczął go prostować, a tymczasem Watts skoczył Borkowskiemu na piersi i kopał go dopóty, aż znowu z kolei wziął się do roboty por. Lyster, puszczając w ruch wyprostowany pogrzebacz.

Znęcałi się tak nad swą ofiarą, dopóty, aż wreszcie

KRWAWA LUDZKA MASA

przestała dawać jakiejkolwiek oznaki, że jeszcze żyje.

Wtedy dopiero oprawcy wezwali konstabla z Glenfield, który odstawił konającego Borkowskiego do szpitala, gdzie w kilka chwil wyzionął ducha.

Zbiry kopalniane, rekrutujące się z najgorszych metów społecznych, dopuściły się wielu podobnych zbrodni. „Robotnik Polski” w Detroit pisze, iż ta wieczna pijana banda ma na sumieniu mnóstwo gwałtów i morderstw.

Mord na górniku polskim, dostojnym inwalidzie pracy, wywołał wstrząsające wrażenie wśród społeczeństwa polskiego w Stanach Zjednoczonych. Cała prasa polsko-amerykańska piętnuje ohydny zbrodnię i gromkim głosem domaga się sprawiedliwości.

„Nowy Świat” pisze:

„Borkowski został zabity przez prywatnych policjantów kompanii. Zakopali go poprostu, jak dzikie zwierzę na śmierć.

Za co? Za nic. Za to jedynie, że twardy górnik,

który 30 lat pracował dla kompanii węglowej, nie chciał ulec zbrodni, którzy według zeznań żony zamordowanego, Borkowskiej, przesiadują wszystkich górników, którzy „mają dolary, albo ładnie żony, albo małe dzieci...”

Takie są stosunki w „dzielnych państwach węglowych”, a świat zewnętrzny rzadko wie, co dzieje się w kopalniach, gdzie robotnik jest niewolnikiem.

Konsulat polski w Afryce.

W końcu marca udaje się do Kapstadu w południowej Afryce radca Kwapiszewski, celem objęcia stanowiska polskiego konsula generalnego i uruchomienia pierwszej etatowej placówki konsularnej w Afryce.

Konsul generalny Kwapiszewski, który czyni obecnie w Warszawie przygotowania do tej dalekiej podróży, nawiązał ścisły kontakt z organizacjami gospodarczymi i przygotowuje się do podjęcia na terenie swego okręgu konsularnego akcji, mającej utworzyć drogę eksportowi produktów polskich do tego kraju.

30.000 POLAKÓW PRZYBYWA Z AMERYKI. Według informacji udzielonych przez przybyłego do Polski z Chicago naczelnego redaktora „Dziennik Zjednoczenia” p. Stefanowicza w tym roku przybywa do Polski około 30.000 Polaków z Ameryki.

MEDALE PAMIATKOWE DLA WYCHODZCÓW POLSKICH W AMERYCE. Do N. Jorku przybył z Polski jako przedstawiciel Komitetu odznaczeń przy Związku oficerów rezerwy Rzplitej polskiej p. Alfred Kassner, aby zasłużonym dla Polski rodakom amerykańskim wręczyć medale pamiatkowe dla żołnierzy dla upamiętnienia walk o wolność w latach 1918—1920. Są one przeznaczone dla wszystkich, którzy czynem, słowem i groszem zasłużyli się w tych walkach w szeregach towarzystw polskich na obczyźnie.

W CHICAGO jedna banda przemytników wódki napadła na drugą konkurencyjną bandę i postawiwszy jej członków pod ścianę — rozstrzelała wszystkich w liczbie siedmiu zapomocą karabinów maszynowych. Mordercy, po dokonaniu tej rzezi uszli bezkarnie. Policja dokłada jednak wszelkich starań, aby morderców dostać w swoje ręce.

Matko, nie lekceważ

zdrowia swego dziecka,

pielęgnuj je tylko

PUDREM I MYDŁEM
BEBE SZOFMANA

szaleństwem porwało przeciw królowi, — lepiejby może było... Warcholów — byśmy się pozbyli, a siły przeciw nim się znajdą!

Kochan głową potrząsał.

Wstał naostatek z siedzenia smutny, jakby nie sprawił nic, zawiódłszy się na Wierzyнку, który ani obawy jego, ani gniewów przedwczesnych nie podzielał.

— Choć nie wiele w to ufam — odezwał się, zabierając do wyjścia — pójście i wy do biskupa. Ostrzeżcie go, zważy może posłucha... Niech Baryczka milczeć każe... Król za dobra w dwójnasób nagrodzi, a Złockich — nie puści...

Wierzynek dał mu znak, że będzie wiedział, jak postąpić.

Wtem już do drzwi pukano; posłańcy różni nagrali z pilnymi sprawami do Wierzyńka, który do proga gościa odprowadzał.

Druga izba, obszerniejsza, pełna była rajców, lawników, kupców, urzędników od żup solnych, a w kącie też Żydów kilku stało, bliżej przysuwając się i miesząc z chrześcijanami nie śmiejąc. Wnet wychodzącego do nich obstępiono Wierzyńka, pokłonami dopraszając się przedszej rozmowy, zagadując, cisnąc ku niemu. On spoglądając na przybyłych, odgadywał z czem przyszli i nim usta otworzyli, odpowiadał na niezadane pytania.

Widowisko to było do przyjęcia na królewskim dworze podobne. Tylko tu się obracali wszyscy swobodnie, choć nie mniej gospodarzowi poszanowania okazywali. Niektórzy klaniali mu się do ziemi, do kolan, twarzami układanem, pozyskać sobie usiłując.

(Ciąg dalszy nastąpi)

— Ale ja też nie miękki — odparł Kochan, — a ze mną się mu przyjdzie rozprawić. Znajdę nań sposób, aby się go więcej obawiać nie było potrzeby!

Wierzynek potrącił go znowu.

— Gniew złym doradcą, — rzekł niechętnie.

— Nie o mnie mi idzie, ale o pana — zawołał Kochan. — Żal mi go wielki. Dostyć ma z Krzyżakami, z Mazurami, z własnymi ziemianami, z Rusią, z żoną, jeszcze tego brak, aby duchowieństwo wystąpiło przeciwko niemu? I bez tego on męczennikiem. Nie ścierpie, aby dla jednego mizernego klechy miał resztę spokoju postradać.

— Z miłości waszej dla pana rośnie to — rzekł Wierzynek — że zawczasu czarniej widzicie, niż jest. Unosicie się... drżącymi rękami mało co dobrego zrobić można.

Kochan spuścił głowę, nie chciał się sprzeczać, ale przy swem pozostał. Czui wierzynek, że go nie przekonał. Siedzieli tak czas jakiś niemi przeciw siebie.

— Zabiję klechę!! — zamruczał wreszcie niepohamowany Kochan, poruszywszy się, jakby do wstania.

Udał, że tej pogroźki nie słyszy Wierzynek. Ulubieniec króla głos podniósł.

— Wczoraj — rzekł — zebrali się u Neorzy niecnoty. Baryczka krzyczał, potakiwali mu drudzy. Maciek Borkowicz tam był i Otto ze Szczekarzewic i inni... Bluźnili przeciwko panu...

— Nie zważać na to, nie słuchać tego, nie poczynać nic, bo nie mogą — przerwał mieszczanin. — Kto wie zresztą, gdyby rycerstwo się z jakim

OKRUSZYNY.

— 000 —

Kalendarzyk tygodniowy.

Dzień marca	Imieniny	Słońca	
		Wschód o godzinie	Zachód
24 Niedziela	Paloma, Marka	5:31	5:53
25 Poniedziałek	Zwiast. NMP.	5:29	5:55
26 Wtorek	Lungera, Tekli	5:27	5:56
27 Środa	Jana Damszego	5:24	5:56
28 Czwartek	Jana Kapistrana	5:22	6:00
29 Piątek	Eustazego, op.	5:19	6:01
30 Sobota	Anieli wd.	5:17	6:03

— 000 —

DRUGI KWARTAŁ NADCHODZI.

Prosimy najprzejmiej Prenumeratorów, piacących kwartalnie, o wczesne nadsyłanie prenumeraty. W tym celu dołączamy do tego Nru „Przyjaciela Ludu“ czeki P. K. O. Ze względów technicznych, dla ułatwienia pracy wysyłkowej, dołącza się czeki dla wszystkich prenumeratorów, a więc i dla takich, którzy już mają zapłaconą prenumeratę na cały rok czy na pół roku, gdyż przy wysyłce 15 tysięcy gazety osobne sortowanie kwartalnych zajęłoby za dużo czasu i kosztów. Każdy prenumeratorem sam wie dobrze, kiedy i na jaki czas zapłacił, więc roczni i półroczni płatnicy wiedzą, że czek jest przypomnieniem dla kwartalnych, a nie dla nich. Ale każdy czek P. K. O. kosztuje prawie grosza, więc prosimy tych, co już mają zapłaconą prenumeratę, aby nie niszczyli czeków, lecz użyli ich do pozyskania nowych prenumeratorów. Zalegających z zapłatą prosimy usilnie o rychłą przesyłkę.

— 0 —

JAKIE ŚWIĘTA BĘDIEMY MIEĆ. Berlińska stacja meteorologiczna, której ostatnie prognozy o końcu mrozów dokładnie spełniły się, przepowiada na okres świąteczny łagodną, chociaż co-kołowiek mglistą, chwilami zaś słoneczną pogodę.

50. TYS. ZŁ. NA POMOC DLA BEZROBOTNYCH W WOJEW. KRAKOWSKIM. Ministerstwo pracy przyznało 50.000 zł. na cele akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych na terenie województwa krakowskiego.

PLAN ELEKTRYFIKACJI POLSKI. Min. Robót Publ. wykończył wielkie plany elektryfikacji kraju, a Rząd prowadzi obecnie rokowania dotyczące sfinansowania tego planu z kapitalistami zagranicznymi. — W planie elektryfikacji kraju uwzględniono także wyzyskanie siły wodnej Dunajca w Rożnowie.

NIEMA WOLNYCH KONCESYJ TYTONIOWYCH. Składanie w obecnej chwili podań o koncesje tytoniowe jest niecelowe, ponieważ wolnych koncesyj niema zupełnie.

ODKRYCIE RUDY MIEDZI. Donoszą o odkryciu pokładu wysoko-procentowej rudy miedzi w okolicy Równego.

URLOPY WOJSKOWE. Szeregowi odbywający służbę w wojsku, zwracają się do władz o urlopy, celem wykończenia różnych interesów w gospodarstwie, które poborowy przed wcieleniem prowadził. Władze wojskowe wyjaśniły, że takich urlopów w wojsku niema. Na mocy przepisów urlop niezawodowemu może być udzielony tylko na 10 dni w każdym roku służby. Tylko w razie choroby szeregowy może przedłużyć sobie urlop.

SKAZANIE GEN. KULIŃSKIEGO. Wojskowy Sąd w Warszawie wydał wyrok skazujący gen. Kulińskiego za zamieszanie służbowe na 10 tygodni twierdzy oraz za pobieranie nieprzynależnych mu diet służbowych na trzy miesiące więzienia.

LIKWIDACJA GNIAZD BOLSZEWICKICH. Wojewódzki urząd śledczy policji państwowej w Łucku zlikwidował dwie jacejki komunistyczne na terenie wsi Boromel pow. Dubno. Jacejki te dokonały kilku napadów rabunkowych o charakterze dywersyjnym. Aresztowano ogółem około 14 osób.

HRABIA POTOCKI SKAZANY został na 7 dni aresztu przez Sąd grodzki w Łańcucie za to, że jak donosi „Naprzód“ pobił razem ze swymi lokajami do krwi 17-letniego Kuźniara ze Stoniny, rozebrałszy go przedtem do naga w swoim pokoju. Lokaje bili chłopca nahajami a pan hrabia trzymał mu głowę między nogami. Dlaczego hrabia zmienił się w oprawcę — pismo nie podaje. Chłopiec odchorował w łóżku to pobicie przez dwa tygodnie.

TAJEMNICA MORDU ŻANDARMA. Prowadzone od dłuższego czasu śledztwo w sprawie zastrzelenia żandarma Koryzmy w parku belwederskim zostało zawieszono. Ulokowany w wię-

zieniu wojskowym cywil Kosowski ma być uwolniony z powodu braku dowodów winy.

PRZEMYSLNICTWO Z NIEMIEC KWITNIE. — W ostatnich dniach śląska straż graniczna skonfiskowała towary przemycane wartości 200 tys. zł. Równocześnie przeprowadzono rewizję w niektórych składach żelaznych w Krakowie, gdzie skonfiskowano towary przemycanego z Niemiec wartości 100 tys. zł.

PRZEMYSLNICY BRONI. Policja warszawska przeprowadziła rewizję u niejakiego Henocha Landaua, przy ul. Pańskiej w Warszawie i wykryła magazyn broni palnej, przemycanej z Niemiec. Wartość skonfiskowanego materiału wynosi 27.000 zł. Landauowi wymierzono wysoką karę.

NOWY „MICHAŁEK“. We wsi Lisie Jamy pow. koneckiego zaczął niejaki Henryk Mróz, lat 20, ubrawszy się w szaty księdza katolickiego, udzielać mieszkańcom wsi błogosławieństwa i wyśpiewywał pewną kobietę. Tego nowego „Michałka“ przekazano sędziemu śledczemu.

ZNANY GROŹNY BANDYTA MUCHA-MICHAŁSKI PRZYŁAPANY. Komenda policji państwowej w Baranowiczach aresztowała na terenie powiatu groźnego bandytę Jana Bartosza, który był jednym z przywódców bandy, znanej na całym terenie Polski pod nazwą bandy Muchy-Michałskiego. Bandyta osadzony został w więzieniu baranowickim.

PODPALIŁ WŁASNY MLYN? W Zamościu, w nieczynnym od kilku miesięcy młynie, własności Szulima Tyzberga, wybuchł pożar. Spłonął doszczętnie młyn wraz z urządzeniem wewnętrznym. Straty wynoszą około 100 tys. zł. Zachodzi jednak przypuszczenie, że młyn został podpalony przez samego właściciela.

POZNAŃSKIE WŁADZE SĄDOWE nakazały aresztowanie podprokuratora Sądu Okręgowego w Poznaniu Dembeckiego za naruszenie powierzonych mu depozytów sądowych.

TYFUS NA WILEŃSZCZYZNIE. Na terenie pow. dziśnieńskiego zanotowano kilka wypadków tyfusu plamistego. Wydano energiczne zarządzenia przeciw szerzeniu się epidemii.

WŁAMANO SIĘ do Miejskiej Kasy Oszczędności w Nowym Sączu, gdzie po rozniciu kasy ogniotrwałej, skradziono w gotówce 14.386 zł. 234 dol. i 1.493 koron czeskich. Sprawcy pracowali w rękawiczkach, nie pozostawiając na miejscu jakichkolwiek śladów.

NAPAD BANDYCKI NA TŁE MAJĄTKOWYM. Dokonano w Zawadzie pow. łmanowskim napadu na rodzinę Jadwigi Król. Napastnicy pobili tak silnie Królową, oraz trzech jej synów, że Królowa wkrótce zmarła, synowie zaś w groźnym stanie przewiezieni zostali do szpitala. — O napad podejrzani są zięć denarki Andrzej Kosik i Jan Kurzeja z Łukowicy. Tłem napadu był zatarg na tle majątkowym.

SAMOBÓJSTWO 80-LETNIEGO STARUSZKA Z MIŁOŚCI. 80-letni staruszek, Andrzej Kowalczyk z Warszawy pokłócił się ze swoją żoną, która opuściła starca i udała się do krewnych. Staruszek pobiegł do żony i zaczął ją przeproszać. Gdy ta oświadczyła, że do domu nie wróci gdyż ma już jej nie podoba się, starzec w przystępie rozpaczki wypił jakąś truciznę i zmarł na miejscu. Żona po tym wypadku ciężko się rozchorowała.

ROBOTNICZY AMERYKAŃSCY PRZECIW IMIGRACJI. Komitet Wykonawczy Amerykańskiej Federacji Pracy, obradujący obecnie w Miami na Florydzie, uchwalił przedłożyć Zjazdowi Federacji do rozważenia wnioski o zwrócenia się do Rządu z żądaniem zupełnego zakazu imigracji na przeciąg dziesięciu lat. Zdaniem przywódców robotniczych, krok taki przyczyniłby się znakomicie do położenia kresu bezrobociu.



Podróżny, pierwszy raz jadąc po morzu, mówi do drugiego, zobaczywszy w porcie zaczepy na liny okrętowe w kształcie krzyża.

— Mój Boże, w takim miejscu być pochowanym, to przecież jest okropne...

— 0 —

GOSPODARSTWO.

— 000 —

CENY NA OSTATNIM TARGU W KRAKOWIE. Mleko zbierane i litr 40 gr., mezbier. 55 gr. Smietanka słodka 75 gr., kwaśna 1.60—2.20 zł. Masło zwyczaj 1 kg. 6.80—7.00 zł., deser. 7.60—8.00 zł. Ser krowi 1.50—1.60 zł. Jaja kopa 11.80—12.80 zł., jaja szt. 0.20—0.22 gr. Kury szt. 5—10 zł., Gęś 12—15 zł. Indyk 25—28 zł., indyczka 20—24 zł. Jabłka kraj. kompot 1 kg. 1—1.40 zł. Jabłka stoł. zagr. 1.50—2.00 zł. Cytryna szt. 15—18 gr. Karp 1 kg. 7.50 zł. Lin 6 zł. Okoń 4 zł. Świnka 10 zł. Leszcz 10 zł. Sandacz mrożony 7 zł. Buraki 1 kg 20—25 gr. Marchew 40—45 gr. Cebula 0.90—1.00 zł. Pietruszka 1.00—1.20 zł. Seler 1.10—1.30 zł. Włoszczyzna 80—90 gr.

CENY ZIEMIOPŁODÓW. Pszenica dworska 100 kg. 52—53 zł., pszenica targowa 51—51.50 zł. Zyto dworskie 37.50—38 zł., żyto targowe 37—37.50 zł. Jęczmień na krupy 36—37 zł. Owies dworski 38.39 zł., owies siewny 41—42 zł., owies targowy 37—38 zł. Pęczak 47—48 zł. Siekanka 48—49 zł. Fasola biała długa 170—180 zł. Fasola biała krótka 180—190 zł. Fasola krasa długa 95—100 zł. Ziemiaki 13—15 zł. Otręby żytnie 26.50—27.50 zł. Otręby pszenne 28.50—29.50 zł. Siano słodkie 27—28 zł., siano średnie 23—25 zł., siano kwaśne 20—21 zł. Konieczyna 34—36 zł. Słoma długa 11—12 zł., słoma mierzwa 8.50—9 zł.

CENY KONI. Konie pojazdowe lekkie 360—750 zł., konie robocze lekkie 250—500 zł., konie rzeźne 80—150 zł.

CENY BYDŁA. Buhaje za 1 kg. żywej wagi 1.00—1.70 zł. Woly 1.30—1.70 zł. Krowy 0.62—1.65 zł. Jaiłówek 1.00—1.70 zł. Cielęta 1.35—2.00 zł. Nierogaczna 2.30—2.45 zł., nierogaczna białej wagi 2.50—3.15 zł.

CENY SKÓR I ŁOJU. Skóry wołowe 1 kg. 1.80—1.90 zł., skóry krowie 1.70 zł., skóry z jaiłówek 1.80 zł., skóry cielęce 1 szt. 12—13 zł. Łój I kl. 1 kg. 1.00—1.10 zł., łój II kl. 1 kg. 0.70 zł., łój nerkowy 1 kg. 1.40—1.60 zł.

Spęd średni, popyt ożywiony, ceny nieco wyższe.

Sprawa eksportu świń z Polski do Austrii.

Sprawa przywozu nierogaczny z Polski do Austrii weszła w stadium decydujące.

Pos. Bader imieniem rządu polskiego przedłożył, jak donoszą dzienniki wiedeńskie kanclerzowi Sejplowi propozycję, które rząd austriacki obecnie studjuje.

Jeżeli rząd austriacki uzna, że propozycje polskie nie są wystarczające, wówczas zanosi się na niezatwierdzenie umowy zawartej między polskim Związkiem eksporterów a handlarzami wiedeńskimi, co doprowadzić może do wypowiedzenia traktatu handlowego polsko-austriackiego.

Widmo głodu na wsi.

Panujące od wielu tygodni mrozy spowodowały już wielkie szkody dla rolników i rolnictwa, zwłaszcza drobnego. Panujące od wielu tygodni mrozy ukazały w niektórych okolicach państwa naszego straszne widmo głodu.

Na wschodzie ziem polskich, w Wileńszczyźnie notują ludzie od lat wielu niebywale rakty, że ludność wiejska ukazuje się już na ulicach miast, żeby sprzedać, co jeszcze kto może wydestać z ukrycia: zwitek płótna, fartuch, albo jakąś utkaną niegdyś serwetę i niesie to od sklepu do sklepu, za bezcer to sprzedaje, żeby kupić nie chleba, lecz kartofli dla dzieci.

Już nawet posłowie złożyli w Sejmie wniosek ażeby na głodowy przednówek przygotować ludziorom pomoc ze strony państwa.

Naprawdę straszne przyszły czasy.

Jak należy urządzić ogródek warzywny.

Tu i ówdzie daje się słyszeć, że zamało jadamy jarzyn i owoców, które dobrze przyrządzone nie tylko dobrze smakują, ale są zdrowe. Ludność, odżywająca się tylko potrawami mięsnymi, podlega różnym chorobom epidemicznym. Zatem wszystko przemawia, by gospodynie uprawiały jak najwięcej warzyw przy domach. Jak tylko mroźna zima ustąpi, słońce ogrzeje ziemię, pospieszmy do pracy, urządzajmy nasze ogródki, spieszmy z siewem na czas. Do tej pracy bierzmy się z pewnym planem by nie było błędów.

Wiadomo już każdej gosposi, że przez dłuższy

czas nie można siać, ani sadzić jednej rośliny po drugiej, gdyż wtedy grunt się wyczerpuje. Co przytem jedne warzywa potrzebują nawozu pierw szorocznego, inne lepiej się udają w ziemiach nawożonych rok przedtem, lub dwa lata. Prawie wszystkie warzywa lubią nawóz nieco przetrawiony, to też ziemię, przeznaczoną pod uprawę warzyw, najlepiej mierzwic na jesień. Jeżeli zaś tej pracy nie dokonano, to mierzwic wiosną ziemię przed samym siewem, użyć najlepiej kompostu lub dobrze przegnilego obornika. Przy urządzaniu ogródków warzywnych, należy zastosować planowy płodozmian.

O ile pod uprawę warzyw mamy ngrut więcej jałowy, wówczas nawożymy corocznie połowę obszaru, uprawiając na niej warzywa, jak: wczesne kapusty, kalafior, ogórki, cebulę, pomidory, ziemniaki, szpinak, groszek, marchewkę itp. — na drugiej połowie gnojonej przed rokiem pietruszkę, fasole i zioła lekarskie.

W ziemiach żyzniejszych stosują często gospodynie płodozmian 3-polowy, dzieląc całą przestrzeń na trzy części i co rok tylko jedną parcelkę nawożą.

Pierwszą parcelkę przeznaczamy pod rośliny, wymagające dobrego nawożenia, jak: wszelkie kapusty, dynie itp. Drugą parcelkę przeznaczamy pod warzywa, zadowolające się nawozem drugorocznym, jak to: buraki, cebula i pietruszka.

Trzecią parcelkę przeznaczamy pod warzywa, które nie wymagają nawożenia, udają się na ziemi w trzecim roku po nawożeniu, jak fasole i cebula dymk. Na drugi rok nawożymy trzecią część, — na trzeci drugą — na czwarty pierwszą część itd.

Dla warzyw trwałych czyli pozostających przez kilka lat na tem samym miejscu, trzeba przeznaczyć osobną działkę, która w dwu- i trzy-półowym płodozmianie zupełnie nie jest brana pod uwagę. Na takiej parcelce uprawiamy szparagi, chrzan, rabarbar i truskawki.

Jeżeli ziemię już mamy dobrze nawiezioną i skopaną pod mające przyjść warzywa, wtedy każdą parcelkę dzielimy bruzdami przy pomocy sznura na zagony 1.20 szerokości, bruzdy winny być na 30 cm. szerokie. Na parcelkach o dużym spadku bruzdy winny iść w poprzek pochyłości, ażeby zatrzymywały wilgoć; w ziemiach zbyt wilgotnych lepiej robić bruzdy w kierunku spadku.

W ziemiach z nautry suchych wystarczy bruzdy przeddeptać, w wilgotnych zaś pogłębia się łopatką, rozrzucając ziemię na środek zagona.

Wszelkie warzywa najlepiej jest zasiewać na zagonach w rzadki wzdłuż zagona, gdyż sposób ten ułatwia pięknie i późniejsze okopywanie warzyw. Nasiona powinny być przykryte tak głęboko, ażeby warstwa, znajdująca się nad nasieniem, była trzy razy grubszą niż ziarno.

Nasienie bardzo drobne wystarczy po zasiewie przyklepać deseczką. Po wzejściu roślin, miejscami, gdzie są gęsto wysiane, przerwać, by te mogły dobrze się rozwijać.

Zaznaczyć mi tu wypada, że dobre plony warzyw zależą nie tylko od uprawy i wynawożenia, ale i od jakości nasion. Dlatego też nasiona powinniśmy sprowadzać z firm polskich, dobrze znanych i solidnych.

Antoni Gładysz, instruktor ogrod.

W sprawie hodowli kur.

W wytwórczości naszego Państwa, produkcja jaj zajmuje wybitne miejsce.

Wartość rocznej produkcji jaj wynosi około pół miljarda złotych!

Produkowane jaja nie tylko wystarczają na zaspokojenie zapotrzebowania na nie w kraju, ale również w ostatnich latach wywozi się zagranicę corocznie kilka tysięcy wagonów jaj za zgórą 150 milionów złotych, co dla państwowego bilansu handlowego ma duże znaczenie.

Warunki dla chowu kur mamy pomyślne. Każdy kto ma kawałek ziemi, może bez wielkich nakładów chować kury, mając przytem zapewniony szybki zwrot kosztów, związanych z żywieniem i utrzymaniem kur.

Czy jednak rolnicy w Polsce, mają z chowu kur dochód?

Właściwie w większości gospodarstw kury przeważnie „chowają się same“, to też taka bezplanowa hodowla prawie żadnego dochodu dać nie może, — sprawia natomiast tylko kłopot. Co najmniej na 100 kur hodowanych na wsi, 90 kur jest takich, które noszą najwyżej po 80 sztuk jaj rocznie i to w dodatku jaj małych, zamiast dawać co najmniej po 200 sztuk jaj dużych o wadze 1 jaja powyżej 50 gramów, t. j. o ogólnej wadze 10 kg. jaj rocznie. Licząc za 1 kg. jaj przeciętnie po 3 złote, ilość jaj zniesionych przez kurę rocznie przedstawiałaby wartość w tym wypadku 30 zł.!

Gdyby rolnicy okazali więcej starania koło chowu kur, nie żalowali wydatku na pobudowanie kurników i wreszcie staranniej kury żywiłi i pielęgowali, prowadząc kontrolę nieśności, aby móc usuwać darmozjadów, wówczas, ta dziś traktowana jako „kopciuszek“ gałąź gospodarstwa rolnego, stanowczo dawać będzie dochód.

Kury liche, jakie dziś chowają rolnicy, źle żywiąne, zamiast dochodu, rzecz prosta dają stratę. Utarł się zwyczaj, iż kury pozostawiają rolnicy opiece swych żon.

Słusznie! — Jednakże dziś, jeżeli gospodyni da kurom poślada, to tylko wtedy, gdy mąż tego nie widzi, gdyż w przeciwnym razie byłaby z tego powodu nie pożądana sprzeczka.

Takie traktowanie chowu kur musi ustać!

Kto kur nie lubi, tylko dlatego, że przez nieumiejętność swoją nie osiąga z nich dochodu, ten raczej niech ich w gospodarstwie nie trzyma.

Czy jednak w obecnych warunkach opłaca się racjonalnie chować kury?

Podobnie jak domowy wyrób masła i sprzedawanie go pośrednikom nie opłaca się, i z chowu kurów nie przysparza dochodu, tak samo rzecz się ma i z kurami, jeżeli jaja sprzedawane są handlarzom.

Tylko wówczas, gdy rolnicy sprzedają jaja na zasadach spółdzielczych, nie potrzebują dzielić się owocami swej pracy z handlarzami, lecz cały dochód z chowu kur płynie do ich kieszeni. Nawet najstarszy chów kur dochodu nie da, gdy rolnik jaja sprzedaje pośrednikom.

— 0 0 0 —

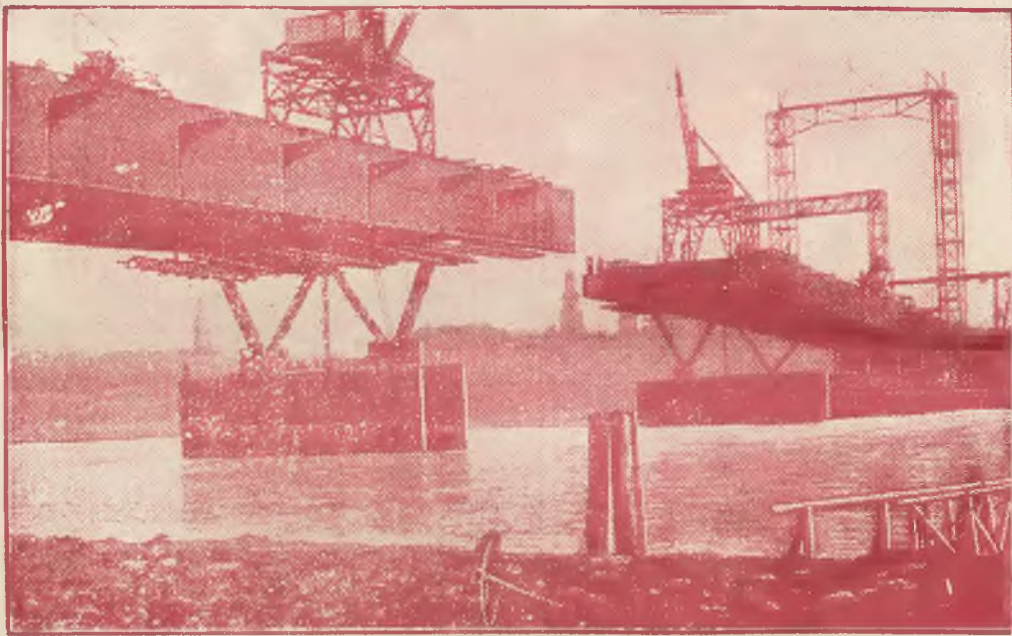
PROGRAM ROLNICZY POLSKIEGO RADJA

Kraków, Faia 314.

za czas od 24 marca do 30 marca 1929 roku.

Niedziela 24 III: 14.00 Przyczyny i zwalczanie najczęstszych chorób osesków bydła rogatego. 14.20 Zagospodarowanie rzek. 14.40 Kronika rolnicza. 18.20 transmisja z Warszawy. — **Poniedziałek:** 13.00 komunikat rolniczy. 14.50 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 17.00 Zasada podziału pracy u zwierząt. — **Wtorek:** 13.00 komunikat rolniczy. 14.50 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 17.00 Co powinni wiedzieć rodzice o chorobach zakaźnych u dzieci: ostre choroby zakaźne cięższego stopnia. — **Środa:** 13.00 komunikat rolniczy. 14.50 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 19.35 Skrzynka rolnicza z Warszawy. — **Czwartek:** 13.00 komunikat rolniczy. 14.50 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. — **Piątek:** 14.50 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. — **Sobota:** 18.15 transmisja dźwięków dzwonu Zygmunta.

Na lepsze **NASIONA**
NA SEZON WIOSENNY
poleca
EMIL FREEGĘ Kraków
ul. Lubicz 38 i Sukiennice 15/16
Cenniki i oferty na żądanie.



W jaki sposób obecnie buduje się mosty na Zachodzie, wskazuje powyższa rycina, przedstawiająca budowę takiego mostu na rzece Renie pod miastem Kolonją.

Promienie życia i śmierci

Donoszą z Monachjum, że prof. uniwersytetu Frenzolp Schmidt, uczynił odkrycie, dotyczące promieni radio-aktywnych. Uczonemu udało się rzekomo rozłożyć promienie słoneczne na części składowe. Promienie te nazywa on wiązką trzech rodzajów promieni, a mianowicie: 1) promienie śmierci, 2) promienie życia, 3) promienie obojętne.

Odkrycie to ma przedstawiać nieobliczone korzyści. Promienie śmierci mają podobno siłę zagaładę i zniszczenie na setki kilometrów, promienie życia zaś zdołają leczyć rany i przedłużyć życie.

— 0 0 0 —

Człowiek a ptaki.

Jedną z największych zdobyczy geniusza ludzkiego jest bezsprzecznie lotnictwo nowoczesne. Ludzie, którzy przez przyrodę związani zostali z ziemią, zerwali kępujące je węzły i nie otrzymawszy skrzydeł w darze, sami je sobie przyprawili. Nowoczesne samoloty i sterowce są naprawdę chlubą człowieka nowoczesnego. Niejeden patrząc na swobodnie bujające w powietrzu samoloty, pomyślał zapewne, że ludzie już dawno w lataniu wyprzedzili ptaków i że sztuczne przez ludzi zrobiony samolot przewyższa znacznie pod względem celowości swej konstrukcji twór przyrody. Tymczasem bliższe badanie wykazuje coś wręcz przeciwnego. Oto, pod względem wydajności użytej energii oraz elegancji ruchów należy się np. jaskółce 19 punktów podczas gdy najszybszy samolot nowoczesny osiąga tylko 6 punktów. Samolot o tej samej sprawności co jaskółka latałby na odległość 3 kroć większą przy zużyciu pewnej ilości

środków napędowych, niż najdoskonalszy z dotychczas zbudowanych samolotów. Podobno owady latają jeszcze o wiele taniej, t. j. o wiele mniej jeszcze zużywają pracy niż ptaki, tylko, że u owadów stosunek powierzchni skrzydeł do ciężaru ciała jest korzystniejszy niż u ptaków. W każdym razie olbrzymie bądźco bądź wyniki ludzkiej przemysłowości pozostają jeszcze daleko w tyle poza tem, co dzieje się i istnieje w przyrodzie bez współdziałania pracy ludzkiej.

Największe bogactwa na świecie.

Najbogatszymi ludźmi na świecie są, trzej Amerykanie, Rockefeller, Wanderbild i Astor. Pierwszy z nich już przed wojną posiadał przeszło 12 miliardów złotych.

Najbogatszym krajem są Stany Zjednoczone Północnej Ameryki. Posiadają największy handel, najliczniejsze pola naftowe, największe pokłady węglowe, zbierają najwięcej bawełny, miedzi ołowiu, żywego srebra i soli mają aż ponad potrzebę.

Najbogatszym krajem w granit jest Syberja. Pierwszym z rządu krajem wytwarzającym jedwab są Chiny. Wytwarzają połowę całego wyrobu światowego.

Pierwszym z rządu krajem co do złota i diamentów jest Przylądek Dobrej Nadziei w Południowej Afryce.

Najbogatszym krajem w lasy jest Kanada. Pierwszym z rządu krajem co do zapasu srebra jest Meksyk.

Pierwszym zaś krajem co do wełny jest Australia.

Najwięcej zboża wywozi Argentyna. Najwięcej kawy sadzi Brazylja i to dwie trzecie zbiorów świata.

Najwięcej kartofli sadzi stosunkowo Polska.

WESOŁY KACIK.

Jest projekt, by bez pończoch chodziły kobiety:
Co do nas — to ten pomysł nie spotka zarzutów,
Tem więcej, że nadchodzi już chwila niestety,
W której wszyscy będziemy chodzili bez butów...

— 0 0 0 —

Na pogrzebie, w miasteczku, w Wielkim Mójrzeszowie,
Nad zwłokami przemawia polityk kościelny:
Moi mili słuchacze — niech każdy z was powie,
Czy zmarły Maciek Bzdura nie był człek rzetelny?
Płacił składki do bractwa, chodził do kościoła,
Nigdy się nie ogładał na dobra niczyje...
O, bracia! — wielkim głosem polityk zawoła —
Wnieśmy okrzyk radosny: Nie-bu-szezyk niech żyjeeol
Szpak.

— 0 0 0 —

We wsi Błotoprzelazy zdarzył się wypadek.
Dziecko wpadło do studni i utonęło. Sołtysowi
nadsyłał formularz do wypełnienia. Po wypisaniu
wszystkich rubryk spostrzega na dole rubrykę „U-
waga” i pisze bez namysłu:

— Jakby była uwaga — toby dziecko nie uto-
nęło.

— 0 0 0 —

— Czem jest ojciec pański?
— Żyje z powietrza.
— Więc lotnik?
— Nie.
— To może grywa na flecie?
— Też nie.
— To już nie wiem.
— Jest mówcą partyjnym na wiecach sociali-
stycznych.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

K. Pasek, Francia: Adres zmieniamy, za życzenia
dziękujemy i prosimy o rozpowszechnianie. — T. Mac-
kowski: O ile gmina da świadectwo ubóstwa, to wniesie
rekurs do Izby Skarbowej o zupełne odpisanie. Za peł-
noletniego syna ojciec nie odpowiada, a skoro syn nie
posiada majątku, to egzekucja musi pozostać bezsku-
teczna. Czynsz mierzy się według przedwojennego, w
Magistracie mają urzędową tabelę. — J. Kunigowicz:
Wiadomo, że nowe prawo prasowe zmusza redakcję do
wielkiej powściągliwości i ostrożności w atakach. Po-
nieśliśmy tyle kosztów procesów i tyle grzywien, że
władno udziwnić. Prosimy o gwarancję, że w razie
procesu kosztą pokryjcie. Groźba zniechęca. Redakcja
musi mieć wolność decyzji, co drukować lub zatrzy-
mać. Listów nie przechowujemy. Prosimy pisać o te-
ważniejszości. Cześć. — St. Rakoczy: List wręczony p.
Stączkowi, on zbada i odpowie w sprawie M. Kukli, K.
Trojan i A. Bohoty. Za zjednanie czytelnika pięknie
dziękujemy. — J. Kuroś: Otrzymał i w miarę miej-
sca będzie szybko drukowany. Treść „Przyjaciela” musi
być urozmaicona, bo różne są wymagania czytelników.
W. Piekarza z Dunkirk nie mamy wcale w spisie, zatem
listu ani pieniędzy od niego nie było. Jest Fr. Piekarz
w Portland. Pozdrawiamy. — Kółko Rolnicze, Chor-
kowska: Odwiedź ale w cieplejszej porze skoro nie be-
dzie sesji. Posiedzeń sejmowych nie wolno i nie chce-
opuszczać. Cześć. — Katarzyna Rupowa, Francia: Ga-
zete wysyłamy, prenumeratę roczną (40 fr.) albo pół-
roczną (20 fr.) prosimy przysłać w liście poleconym,
albo przekazem pocztowym. Pozdrawiamy. — St. Ła-
zarz: 2 zł. 50 gr. markami nadeszło, na kwartał zapła-
sane. — St. Krasek: Premje mają na celu pobudzenie do
prenumeraty, czyli mają działać naprzód, a nie wstecz.
Nas kosztował Kalendarz Rolnika Polskiego gotówka
przy sprowadzaniu 2 zł. 50 gr., do tego opłata poczt.
60 gr., więc razem 3 zł. 10 gr. Zatem niżki premjowe
kosztowały nas przy 6000 kalendarzy dobrych parę ty-
sięcy. Gdybyśmy tak dawali teraz niżki tym, co wpła-
cili prenumeratę przed paru miesiącami, tobyśmy rychło
zbankrutowali. Z tego względu prosimy o wpłacenie na
Kalendarz pełnej kwoty. — K. Wrona: Siano z rowów
przydrożnych przy szosach uczyszczanych jest bardzo
szkodliwe dla bydła i koni. Można je zadawać po grun-
townym wytrześieniu z kurzu, ale i tak zadawać tylko
w drobnych ilościach, aby nie spowodować choroby i
straty. — Fr. Zawrotny: Firma handlowa Józefa Karra-
cha we Lwowie ul. Kościuszki 18 istnieje od dawnych
lat, znana jest z rzetelności i możerw przyjąć zupełną
odpowiedzialność tak za towar przez tę firmę dostar-
czony, jak i za ścisłe dotrzymanie umowy. Kredyt o
1% droższy, ale szybki. — M. Knik: Wiadomość o Ka-
lifornii i Panamie podaliśmy na podstawie listów przed-
łożonych nam przez p. Folwarcznego z Trzebińki, bez
wiedzy p. Stapińskiego. Ks. Przybysza z S. Fran-
cisco nie znamy wcale, a fakt, że znalazł się tam i ks.
Młynarczyk, uważamy za znak ostrzegawczy. Dlatego
przepraszamy przed pospiesznym zaniem. Poseł Sta-
piński bada tę sprawę, odniósł się do Rządu i do zna-
jomych w Ameryce, poczem wynik ogłosi w „Przyja-
cielu”. — J. Lis: Sprawa Anastazji Buziak wręczona
p. Stączkowi do dopilnowania. Cześć. — M. Dobrzań-
ski: Sprawa przeliczenia dolarów Józefa Patulakowej
została poruszona w mowie sejmowej i są widoki po-
myślnego załatwienia. Sprawy Katarzyny Chaniewicz
dopilnuje p. Stączek. — Kółeczko Antoni: Pren. zapł. do
22 VI. br. 2 kal. wysł. dn. 11 III. 1929 — Tabaszewski
Stan.: Kal. R. P. na nazwisko Popardowski Stan. po-
słał 31 stycznia. — „Michalcze”: Gazety regularnie
wysyłamy. Prosimy reklamować na pocztę.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Nierejestrowani dotąd inwalidzi wojenni powinni nie-
zwłocznie zarejestrować się w należytą Powiatową Kom-
mendzie uzupełniającej t. zw. „P. K. U.” przedkładając
swoje wojskowe dokumenty stwierdzające, że kalectwa
nabawili się istotnie w związku z odbytą służbą wojs-
kową wzgl. pomocniczą np. przy zaprzęgach, kopal-
niach, fabrykach wojennych itd. Rejestrować się
można do końca roku 1929, poczem prawo to zupełnie
wygaśnie. Interesowani powinni jednak spieszyć się
z tem i wnieść zaraz prośby do Izby skarbowej przez
P. K. U. o przyznanie i wymiar renty, którą zgodnie
z postanowieniem ustawy inwalidzkiej wypłacać się be-
dzie dopiero od dnia następnego miesiąca po wniesie-
niu prośby. Za czas poprzedni nikomu renty nie wypła-
ca i szkoda byłoby o to zabiegać. Żaden adwokat ani
poseł na to nie zaradzi. Najlepszą radę da P. K. U. lub
Związek inwalidów. dokąd też wszystkich odsyłamy.
Prośb nikomu nie piszemy, na życzenie możemy jednak
ponaglić ich załatwienie w Izbie skarbowej, o ile zbyt
długo odpowiedź zalega. Również nie mamy wpływu na
rozdawanie koncesji szynkarzkich wzgl. trafik tytonio-
wych. Jeśli komu w tym kierunku dzieje się niespra-
wiedliwość, należy za pośrednictwem okręgowych
Związków inwalidzkich wnieść zażalenie wprost do Mi-
nisterstwa skarbu. Posłowie pośredniczyć w tem nie
wolno. — I. Stachura, Wł. Krzywonos przez Fr. Weisłę,
J. Gaweł, H. Fedak, J. Papla: Postąpić w myśl powyż-
szego pönoczenia. — J. Szuber: Odszkodowanie dla o-
sób cywilnych jest bardzo niskie, prawie groszowe. Sta-
rać się o nie należy w starostwie oddział pracy i opieki
społecznej. — J. R.: Urząd skarbowy zbada sprawę i za-
rządzi co potrzeba. — W. Bator: Pytanie niezrozumia-
łe. Opisać dokładnie o co chodzi bo sama liczba 66.290
nie wyjaśnia. — A. Szumański, K. Zajac, J. Welzer, A.
Szymański, K. Walkosz, M. Jaklella, J. Kita, A. Borek,
M. Pieróg, A. Majalik, M. Marcisz, M. Barańska, M. No-
wak, K. Czyrna, E. Gajda, A. Chudzik, W. Rzeszutko,
Z. Godfrydowa, K. Sroka, K. Chaniewicz, St. Stapień, J.
Skrabak przez Wł. Gilara ponaglamy. Odpowiemy po
otrzymaniu wyjaśnienia z Izby skarbowej.

St. Stączek.

GOSPODARSTWA na sprzedaż w Poznańskim

200 MORG ziemi pszennej z łąką, 2 domy, budynki
wszystkie murowane, 8 koni, 2 żrebacki, 28 szt. bydła,
30 świń, maszynerja kompletna, do stacji i miasta 4 klm.
Cena 160.000 zł., wpł. 120.000 zł.

124 MORG ziemi pszennej w tem 12 morg łąki, budyn-
ki murowane I. kl., 3 konie, 14 szt. bydła, 30 świń, ma-
szynerja kompletna (i wspólna jest parówka), do stacji
2 klm., miasta 5 klm. Cena 85.000 zł.

113 MORG ziemi pszennej w tem 13 łąki, dom muro-
wany I. kl., stajnia murowana nowa pod słońcem, stodoła
z drzewa pod słońcem, 7 koni, 20 szt. bydła, 20 świń, ma-
szynerja kompletna, do stacji i miasta 4 klm. Cena 90.000
zł., wpłaty 60.000 zł.

76 MORG ziemi pszenno-żytniej w tem 16 łąki, dom
stajnie murowane pod dachówką, stodoła pod słońcem, 3
konie, 11 szt. bydła, 25 świń, masz. kompletna, do stacji
i miasta 2 klm. Cena 55.000 zł., wpł. 45.000 zł.

64 MORG ziemi pszennej z łąką, budynki murowane
I. kl. pod dachówką, 3 konie, 8 szt. bydła, 6 świń, ma-
szyny kompletne, do stacji i miasta 7 klm. Cena 40.000
złoty.

50 MORG ziemi pszennej w tem 8 łąki, 12 dobrej ży-
tniej, dom murowany pod dachówką, stajnie, stodoła
z drzewa pod słońcem, 2 konie, 8 szt. bydła, 6 świń, ma-
szyny kompletne, do stacji 2 klm., do miasta 4 klm. Ce-
na 33.000 zł., wpł. 25.000 zł.

47 MORG ziemi pszennej w tem 12 żytniej, 2 lasu,
3 łąki, budynki nowe, dom murowany pod dachówką,
stajnia, stodoła z drzewa pod słońcem, zostaje 2 konie,
3 krowy i nowe maszyny, do stacji 1 klm., miasta 5 klm.
Cena 27.000 zł., wpł. 20.000 zł.

41 MORG ziemi pszennej w tem 5 łąki, budynki muro-
wane pod dachówką, 2 konie, 7 szt. bydła, 6 świń ma-
szynerja kompletna, do stacji i miasta 3 klm. Cena 31.000
złoty.

35 MORG ziemi pszennej z łąką, budynki murowane
pod dachówką i papa, 2 konie, 5 szt. bydła, 7 świń, ma-
szynerja kompletna, do stacji 2 klm., miasta 5 klm.

27 MORG ziemi pszenno-żytniej z łąką, budynki do-
bre, 2 konie, 3 krowy, 6 świń, oraz maszynerja, przy sta-
cji, do miasta 7 klm. Cena 16.500 złotych.

22 MORG ziemi pszennej połowa, 3 łąki, reszta dobra
żytn., budynki I. kl. murowane pod dachówką, zostaje
1 koń, 2 krowy, 3 świń, oraz maszyny, przy stacji, do
miasta 10 klm. Cena 16.500 zł., wpł. 10.000 zł.

Przy każdym gospodarstwie ziemia przy budynkach, o-
grody owocowe, obsiane ozimina zostają zapasy zboża,
kartofli i słomy, oprócz tych wiele innych od 10 do 500
morg, kupujący dostaje zaraz notarialny akt kupna,
zgłosić się z całym zaufaniem do Biura Pośrednictwa
w Jarocinie, ul. Kilińskiego 4, Poznańskie (na odpowiedź
przesłać znaczek poczt.).

Dr Ignacy BIBRING

lekarz

w Korczynie (nad apteką)

ordynuje zawsze, we wszystkich choro-
bach i rwie zęby.

1133



Czy chcesz się uwolnić nieszkoliwda
drogą od

ARTRETYZMU, Reumatyzmu, Ischiasu i bólu krzyża?

Reumatyzm jest straszem, wszędzie rozprzestrzenionem cierpie-
niem, które nie oszczędza ani biednych, ani bogatych i znajduje ofiary
zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy w jakich się to cierpienie
przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie
inaczej określona, okazuje się później niczem innym, jak

Reumatyzmem.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcia
członków, zniekształcenia rąk i nóg, organie, klócie, darcie w różnych
częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reu-
matyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze,
różne mikstury, maści, lekarstwa i t. p., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa
część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę.

To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródłano leczniczym,

Który już wielu cierpiącym
dopomógł.

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet
w wypadkach

Choroby chronicznej zastarzałej.

Ażeby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postano-
wiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze posłać pou-
czającą broszurkę o kuracji źródłano leczniczej

Zupełnie darmo.

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech
napisze, nie zwlekając, dziś jeszcze.

AUGUST MARZKE, Berlin — Wilmersdorf.
Bruchsale strasse 5. Oddział 28.



**KALENDARZ „ROLNIKA POLSKIEGO” jest na składzie
W ADMINISTRACJI „PRZYJACIELA LUDU”, Kraków, ulica Reformacka L. 7.**
Kosztuje 3 zł. wraz z przesyłką pocztową. Wysła się po otrzymaniu przekawem pocztowym 3 zł

**DOM MUZYCZNY
IGNACY CYPRES**
KRAKÓW, Szewska 13 P. L.
wysła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł.
Wiedeńskie 1 rządowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Niki „Gre Reskopi” patent z tańc. 13 zł., niki piaski zegarek słynnej marki „Enigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen” po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł. djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków instrumentów darmo i opłatnie. 634



NERWOL
Chemika Dra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na **REUMATYZM**
kłucie z powodu przeziębienia, na 1187 postrzał, ischias i t. p.
Ządać w aptekach. Wyrob i główna sprzedaż Apteka Miklascha, Lwów, ul. Kopernika 1.

Siano, słomę, koniczynę, mieszankę dla bydła,
otręby, makuch, owies, nasiona koniczyny czerwonej, atestowej pod gwarancją wolnej od kaniauki, oraz wszelkie zboża siewne dostarcza jak najtaniej gminom i Kółkom rolniczym na dogodny kredyt
Związek Producentów Rolnych w Krakowie ul. Grodzka L. 3.

Zegarek z dewizką za zł. 5'89 z 5 letnią gwarancją.

Nr. 401	Zeg. kies. męski pl. szwajc. z 5 letnią gwar. 5'89, 2 szt. 11'48, 5 szt. 27'95 z dewiz. w lepszym gatunku 6'35	
Nr. 402	Zeg. kies. męski pl. eleg. „Gre Patent”	7'95 9'95
Nr. 403	Zeg. kies. męski pl. eleg. z imitacji złota	11'95 12'95
Nr. 404	Zeg. kies. męski pl. eleg. „Urbana”	11'95 12'95
Nr. 405	Zeg. kies. męski pl. eleg. „Pederal”	15'95 17'95
Nr. 406	Zeg. kies. męski pl. eleg. znanej światowej marki „A. MOSER”	18'80 21'45 i 29'95
Nr. 407	Zeg. kies. męski znanej światow. marki z im. złota	25'95 29'95
Nr. 408	Zeg. kies. męski kryty płaski	15'50 17'50
Nr. 409	„ z im. złota	21'95 24'95
Nr. 410	„ męski lub damski tantaz. eleg.	10'95 12'95
Nr. 411	„ z im. złota lub perłowej masy	13'95 15'95
Nr. 412	Zeg. męski ze świec. cyf. i skaz.	15'95 18'95
Nr. 413	Budzik stołowy	10'65 13'00
Nr. 414	„ firmy „Jungbansa”	14'45 17'45

Wysyłamy na listowne zamówienia do każdej miejscowości za pobraniem pocztowym. — Bez żadnego ryzyka, bo wszystkie nasze zegarki są punktualne i uregulowane za które gwarantujemy.
Za opakowanie i przesyłkę płaci kupujący.
Dewizki do zegarków od zł. 7-50.
**Kupujcie tylko u fachowca „ZEGAROPOL”
Warszawa, ul. Twarda 24. P.**

Stanisław Wierdak ur. 1895 r. w Draganowej, pow. Krosno unieważnia skradzioną książeczkę wojskową i kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Sanok.

Rolnicy Sztuczne nawozy

**TOMASYNA * SUPERFOSFAT *
AZOTNIAK
SOLE POTASOWE KRAJOWE I STASSFURTSKIE
SIARCZAN AMONU
MACZKI KOSTNE * SALETRA
USPULUN ZELIO ***

JÓZEF KARRACH LWÓW, KOŚCIUSZKI 18.
CENNIKI I POUCZENIA WYSYŁAM BEZPŁATNIE

Dogodne warunki kredytowe.

TOMASYNA pod zasiewy wiosenne!

TOMASYNA jest długotrwałym najskuteczniej działającym, zatem najtańszym nawozem fosforowym
TOMASYNA zawiera kwas fosforowy we formie rozpuszczalnej i natychmiast skutecznie działającej
TOMASYNA zawiera obok kwasu fosforowego także 40 do 50% skutecznego wapna — bezpłatnie sypie się przed siewem lub przy siewie ziarna, a także pogłównie
TOMASYNA jest na wiosnę niezrównaną i jedyną na łąki, pastwiska i rośliny pastewne.

**JÓZEF KARRACH, LWÓW,
ul. Kościuszki L. 18.**
Cenniki i prospekty pouczające darmo i opłatnie.

**Księgarnia „ZORZA”
w Tłumaczu, w Rynku**
poleca nową powiększoną Wypożyczalnię Książek oraz wielki wybór przyborów kancelaryjnych i muzycznych.
Sprzedaj gazet

5 dni na próbę
Wysyłamy do każdej miejscowości na najdogodniejszych warunkach:
kamgarny, bostony, rypsy, jedwabie koldry watowe, płótno pościelowe, stołowe i na bieliznę, gotowe ubiory i t. d. z warunkiem odesłania z powrotem gdyby się towar nie podobał.
Towary sprzedajemy na **dogodne spłaty** miesięcznie od **zł. 10.** — Ządajcie cennik bezpłatnie.
Łódzki Eksport Włókienniczy, Łódź 1, Piotrkowska 37.

Sołtys Jan ur. w 1900 r. w Krzątce, pow. Kolbuszowa, unieważnia zgubione dokumenta wojskowe 1316
Franciszek Hatgas rocznik 1900/876 unieważnia zgubioną kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Jasło. 1317
Juljan Daszykowski ur. w 1896 r. w Łoncu pow. Rzeszów, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Rzeszów. 1309
Stanisław Growacki syn Kazimierza i Franciszki ur. 1896 r. w Pstrągowej, pow. Strzyżów, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok. 1310
Walenty Bechta rocznik 1903 Chodaczków, powiat Łańcut unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, 1235
Władysław Dyba, Kupczyńca, 1305
Jan Wodek ur. 1899 r. w Draganowej pow. Krosno, unieważnia skradzioną mu książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok.

Stanisław Mikosz zamieszkały w Miejscu Piastowem, ur. 1899 r. unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok.

Marcin Macha ur. 1897 roku w gminie Głojście pow. Krosno unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Sanok. 1300

Stanisław Augustyn z gminy Kemska Gródna, ur. 1900 r. unieważnia skradzioną mu książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok.

Wendrychowicz Antoni, ur. 1903 r. w Bieczu, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz, oraz świadectwo nauki kowalskiej. 1295

Kupaj Antoni z Górna pow. Kolbuszowa, ur. 1899 r. unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Łańcut. 1294

Tomasz Urbanik ur. 1901 r. w Święcianach, pow. Jasło, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok. 1299

Józef Batoń, ur. 1886 roku w Kównem, pow. Krosno, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Strzyż. 1291

Stanisław Rysz unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez 4 p. podnalański P. K. U. Sanok.

Hatoń Wiktor, ur. 1903 roku w Straszynie pow. Rzeszów, unieważnia zgubiony dokument wojskowy wydaný przez P. K. U. Rzeszów. 1284

Podolską koniczynę czerwoną.
wytrzymałą na mrozy, z ostatnich zbiorów, pod gwarancją wolną od kamionki, wysysa po 5, 10 i 20 kg. w cenie 3 zł za 1 kg., za zaliczeniem pocztowym, oraz koleją w każdej ilości w cenie 260 zł. za 100 kg. Gminom i Kółkom kolu na dogodny kredyt

Jozef Dupiera ur. 1903 r. w Nowosielcach unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok. 1307

Michał rajara syn Salomei i Franc. ur. 1905 r. w Pstrągowej, pow. Strzyżów unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok. 1308

pułata unyśów, woj. Tarnopolskie. Gwarantowana siła kieikowania. 1297

Władysław Delmat nr. 1892 r. z Kroczeńka Wyznego, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Sanok. 1283

Gus, podstęstwo zaraz do sprzedaży 10 móg z lasem i łąkami. Budynki z inwentarzem martwym. Cena 1.600 dolarów. Zgłoszenia: Andrzej Zagala w Lipnicy górnej, op. Lipnica Murowanej. 1305

Ważne! Uwaga! Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

reumatyzmu, goście, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw oboim żył, apendicynom, bólowi nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Gwałtą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek na nacierania

Skutek nadzwyczajny **ICHTIOMENTOL** **Działanie pewne i szybkie**

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:
Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.
6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (Irance) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13 zł. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (Irance) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 51 złotych. 769

